Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I. | ŁODZ, PONIEDZIAŁEK 10 SIERPNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 14

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Sprawa optantów narzędziem antypolskiej propagandy.

Niezrozumiała bierność rządu polskiego.

POSEŁ KORFANTY U STRESEMANNA.

Katowice, 9 sierpnia.

Poseł Korfanty wyjechał do Berlina gdzie odbyć ma konferencję z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Stresemannem.

NIEMCY OBWINIAJĄ SWEGO WARSZAWSKIEGO KONSULA.

Berlin, 9 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Generalny konsul niemiecki w Poznaniu, von Henking w rozmowie z przedstawicielem „Lokal Anzeiger" stwierdził, iż centralny rząd niemiecki sprawie optantów uczynił wszystko, co do niego należało. Doniesienia zaś prasy zagranicznej, jak np. angielskiego „Times'a", o niedbałem traktowaniu optantów przez rząd Rzeszy, oparte są na wieściach rozsiewanych przez Polskę. (?).

„Lokal Anzeiger", omawiając w dłuższym artykule tę sprawę, stwierdza, że jeśli są jakieś niedokładności w rozmieszczaniu optantów, przybyłych z Polski, to całą winę tego przypisać należy konsulatowi niemieckiemu w Warszawie, Rauscherowi, który wyjechał na urlop właśnie wtedy, kiedy był najpotrzebniejszy. Dziennik stwierdza, iż gdyby Rauscher pozostał na stanowisku, kwestja przewiezienia optantów do Niemiec przybrałaby zupełnie inny obrót.

PRASA FRANCUSKA O ATAKACH NIEMIECKICH NA POLSKĘ.

Paryż, 9 sierpnia.

„Echo de Paris", omawiając sprawę wysiedlenia optantów niemieckich z Polski, stwierdza, że władze niemieckie w sposób demonstracyjny uczyniły wszystko, co leżało w ich mocy, by powrotowi optantów niemieckich do ich ojczyzny nadać charakter prześladowania i szykany oraz by optantów na których przyjęcie władze niemieckie zupełnie się nie przygotowały, nastroić wrogo. **Jest to nowa wskazówka, znamionująca ducha panującego w Niemczech wobec Polski. Państwo niemieckie nie zaniedba niczego, by módz w świecie głosić o barbarzyństwie polskim i skorzysta z każdej nadarzającej się sposobności, by wywołać zajścia i w duszach niemieckich podtrzymać nienawiść i wzgardę dla Polski.**

LUDENDORF AGITUJE.

Wiedeń, 9 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

„Wiener Tageblatt" donosi z Berlina że gen. Ludendorff udaje się do Schneidemuhle celem wzięcia udziału w wielkiem zgromadzeniu propagandystycznym w sprawie optantów.

Zmiany personalne w M. S. Z.

Na bliższe prace m. Skrzyńskiego

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie donosi, że jednym z najpierwszych aktów urzędowych p. ministra Spraw Zagranicznych po powrocie do kraju będzie załatwienie rozmaitych zmian personalnych w temże ministerstwie.

A mianowicie chodzi tutaj o odwołanie posła polskiego w Tokio p. Patka, o odwołanie posła polskiego w Rzymie p. Zalewskiego i o zamianowanie nowego posła polskiego w Waszyngtonie na miejsce dymisjonowanego p. Władysława Wróblewskiego.

Pozatem p. minister Skrzyński ma się zająć — jak donosi ten dziennik — sprawami, które miały miejsce podczas jego nieobecności w naszym ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Poświęcenie nowego okrętu polskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.
Havre, 9 sierpnia.

W obecności władz lokalnych odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia nowego okrętu transportowego polskiej marynarki wojennej „Wilja", pozostającego pod dowództwem komandora marynarki polskiej Burhardta. Na uroczystość tę przybył z Paryża ambasador Chłapowski w towarzystwie attache wojskowego pułk. Kleeberga i szefa wojskowej misji zakupów płk. Łojko. W przemówieniu swem ambasador Chłapowski wskazał na wysiłki, podjęte przez rząd polski celem utworzenia marynarki wojennej i ułatwienia budowy marynarki kupieckiej. Ambasador Chłapowski wskazał następnie na właściwy charakter ziemi, którą Niemcy fałszywie nazwali korytarzem gdańskim, względnie korytarzem polskim. Ziemia ta, w rzeczywistości nawskroś polska, odegra wybitną rolę w przyszłym rozwoju stosunków marynarki polskiej i bezpośredniem połączeniu Polski z jej sojuszniczką Francją.

Wielki proces szpiegowski w Bułgarji.

Sofja, 9 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Od dwuch dni toczy się przed trybunałem wojennym rozprawa przeciw szpiegowskiej organizacji bolszewickiej, działającej w Bułgarji. Sokan Sakarog, były deputowany i jeden z wpływowych członków partji komunistycznej, zeznał jako świadek, że komitet centralny partji był zamianowany bezpośrednio przez Moskwę, która przywódcom komunistycznym dostarczyła środków pieniężnych.

Kto zamordował dygnitarza sowieckiego?

Moskwa, 9 sierpnia.

Sowiecka Agencja Telegraficzna donosi, że mordercą komendanta Mołdawskiego korpusu kawalerji Katkowskiego jest były adjutant jego, Majorf, który został aresztowany.

Strejk bankowców w Paryżu

trwa w dalszym ciągu.

Paryż, 9 sierpnia.

Zjazd związku narodowego urzędników bankowych odrzucił zasadniczy wniosek, dotyczący strejku generalnego.

Czarna ospa w Berlinie.

Berlin, 9 sierpnia.

W jednym z tutejszych szpitali zmarł pewien ślusarz na czarna ospę.

Powstanie antyfrancuskie w Syrji rozszerza się.

Władze lokalne zażądały posiłków.

Paryż, 9 sierpnia.

Według ostatnich wiadomości z Syrji, sytuacja tamtejsza przedstawia się obecnie

bardzo poważnie.

Dotychczas głównem ogniskiem powstania byli druzowie, ostatnio zaś do powstania

przyłączyły się również plemiona beduinów z pustyni arabskiej.

Powstanie ogarnęło

całą Syrję.

Dowódca sił francuskich, nie widząc możności opanowania ruchu zbrojnego przy pomocy sił francuskich, znajdujących się w Syrji

zażądał posiłkow.

Przyczyną powstania było nieuczynienie przez rząd francuski zadość żądaniu druzów, którzy domagali się usunięcia znienawidzonego przez nich gubernatora Cerbilleta.

OPTYMIZM PRASY FRANCUSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 9 sierpnia.

„Journal" donosi, że wiadomości ze źródeł palestyńskich o ruchu buntowniczych Druzów zostały wyolbrzymione. Trudno jest uwierzyć w wiadomość, jakoby francuzi stracili 200 zabitych i 600 rannych. Wykluczone jest, aby Druzowie mogli zdobyć tanki, skoro wojska francuskie w Syrji nie były dotąd w tanki wyposażone.

„Petit Parisien" podkreśla czysto lokalny charakter wydarzeń w Syrji. Również „Matin" występuje przeciwko przesadnym doniesieniom i stwierdza, że należy zaczekać na szczegółowe raporty. Jest pewne, że Druzowie nie posiadają dostatecznego uzbrojenia, aby móc prowadzić wojnę z Francją.

Walka Mykityna z sędzią Rudką.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego.

Na ostatniej rozprawie zeznawał w dalszym ciągu sędzia śledczy Rudka. Nastąpiły pytania obrony. Dr. Grek zadał świadkowi około 10 pytań dotyczących charakteru śledztwa. **Przewodniczący te pytania uchylił.** Następnie inni obrońcy postawili około 100 pytań, **które przewodniczący stale uchylał.**

Na rozprawie popołudniowej po ukończeniu przesłuchania świadka sędziego Rutki, oskarżony Mykitin, w całym szeregu pytań, skierowanych do świadka **starał się wykazać nieprawidłowość prowadzonego śledztwa.**

Mykitin twierdzi, że **sędzia Rutka informował go o takich tajemnicach śledztwa**, o jakichpoza sędzią Rutką, prowadzącym śledztwo przeciw Steigerowi, **nikt wogóle nie wiedział.** Dalej przedstawiał szczegółowo m. in. jakoby rozmowę sędziego Rutki z podinspektorem Piątkiewiczem i podinspektorem Sawickim a następnie rozmowę obrońcy dr. Greka z sędzią i rozmowę obrońcy dr. Dwernickiego.

Wobec tego obrońca dr. Landau postawił wniosek formalny, aby dopuścić **cały szereg świadków na okoliczności naprowadzone przez Mykityna.** Z kolei w tym samym duchu przemawiali i inni obrońcy oskarżonych. Na ich wywody oświadczył się w duchu negatywnym prokurator i obrońca oskarżonego Mykityna. Definitywna decyzja zapadnie ostatecznie w poniedziałek o godz. 9 rano do którego to czasu przerwano rozprawę.

Przed konferencją Brianda z Chamberlainem

Francuski min. spraw zagranicznych jutro przybywa do Londynu.

Londyn, 9 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Jutro przybywa tu Briand, aby konferować z Austinem Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego.

Briandowi towarzyszyć będzie Berthelot oraz kilku rzeczoznawców.

Celem konferencji z Chamberlainem jest pozyskanie aprobaty rządu angielskiego dla proponowaj przez rząd francuski odpowiedzi na ostatnią notę Niemiec łącznie z projektem traktatu gwarancyjnego granicę reńską oraz dla projektów traktatów arbitrażowych między Niemcami a Polską, Niemcami a Czechosłowacją i wreszcie Niemcami a Francją. Wobec doniosłości tych spraw członkowie gabinetu angielskiego nie rozjadą się na ferje letnie i pozostaną przez jakiś czas w Londynie. Gabinet zbierze się już we czwartek dla zapoznania się z treścią konferencji Chamberlaina z Briandem.

Londyn, 9 sierpnia.

W związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglji „Sunday Times" stwierdza, iż warunki jakie wysuwa Francja, nie są dla Anglji nie do przyjęcia, chociaż zawierają pewne szczegóły, wymagające dłuższej dyskusji i szczegółowego omówienia.

Projekt francuski przyjęty został jednak, mimo tych wadliwości, w angielskich kołach rządowych życzliwie i pismo wychodzi z założenia, że narady przedstawicieli obu państw pozwolą uniknąć dalszych tarć.

Sunday Times" wyjaśnia, iż Anglja stoi wciąż jeszcze na stanowisku nie wplatywania się w konflikty zbrojne, temwięcej, iż z konieczności liczyć się musi z opinją swoich dominjów.

Pomyślny zwrot w Marokku

Zarówno Francja jak i Hiszpanja zwlekają z ogłoszeniem warunków pokojowych.

Paryż, 9 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Petit Journal" dowiaduje się, że ani rząd francuski ani rząd hiszpański nie myślą ogłosić w najbliższym czasie warunków pokojowych, wobec pomyślnego obrotu, jaki wzięły wydarzenia w Marokku. Wszelki pośpiech ze strony Francji byłby niewskazany.

Łódź nie rozumie własnego interesu.

Utrwalenie waluty zależy od samego społeczeństwa.

Pytanie powyższe — pytanie „cóż się właściwie stało?“ mimowoli cisnąć się musi na usta każdemu, kto zastanawia się nad przyczynami tej bezmyślnej orgji walutowej, jaka rozegrała się w mieście naszym w ubiegłym tygodniu!

My, którzy stoimy na straży interesów tego miasta, którzy nieustannie podnosiliśmy jego twórcze instynkty, którzy wobec zupełnie niezrozumiałej zagadki — zaniku instynktu samozachowawczego i utraty zdrowego rozsądku!

Cóż się stało takiego, co uzasadnićby miało tak wygórowane kursy walut? Cóż wywołać mogło takie bezmyślne skutki rachunkowe?

Łódź ponoć umie dobrze rachować — Łódź podobno cały swój byt opiera na rachunku: przemówmy więc do niej głosem rachunku — zimnego, czystego rachunku!

Leżą przed nami kursy dewizowe głównych giełd europejskich — kursy sprawdzone w notowaniach prasy zagranicznej — bezwzględnie i prawdziwie ustalone.

Według tych kursów przekaz na Warszawę wynosił w dniu 7 sierpnia, przy odnośnych kursach dolara:

	Przekaz na Warszawę	Nowy Jork
w Berlinie	77.55	4.195
w Paryżu	3.97	21.30
w Zurychu	96	5.15
we Wiedniu	132	705.30

Przeprowadziwszy najelementarniejszy rachunek otrzymujemy z łatwością relację między złotym pol. a dolarem:

w Berlinie 5.40 złotych za dolara
w Paryżu 5.36 zł. za dolr.
w Zurychu 5.36 zł. za dol.
we Wiedniu 5.34 zł. za dolr.

Widzimy więc, że relacja ta, trwająca już kilku dni bez zmiany na rynkach europejskich, waha się w granicach od 5.34 do 5.40.

Kursy te odbiegają coprawda o jakie 3 do 4 procent od parytetu — jakież są jednak odległe one od tych wyśrubowanych szacowań dolara, jakie u nas miały ostatnio miejsce.

Dodajmy jeszcze, że kursy te utrzymują się od kilku dni i że raczej istnieje zwyżkowa tendencja dla złotego na giełdach europejskich.

Ponieważ wszechświatowy rynek pieniężny przedstawia w sensie fizycznym „naczynia połączone“, ponieważ nieuniknionem jest obniżenie się poziomu zbyt wysokiego w jednym miejscu do poziomu ogólnego — więc jasnem jest, że nieco wcześniej **lub nieco później kurs i na naszym rynku musi się przystosować do kursów zagranicznych!**

Jasnem jest również, że wtenczas ci wszyscy, którzy zawierali tranzakcje po wysokich kursach dolara poniosą, poważne straty — które to straty wpłyną do kieszeni spekulantów!

Dla naszego bilansu handlowego rzeczą pierwszorzędnej doniosłości będą zbiory tegoroczne.

Zbiory te zapowiadają się świetnie — trwała pogoda przyśpieszy ich zrealizowanie — a ponieważ organizacje rolnicze, nie chcąc dopuścić do zbyt niskich cen zboża na rynku wewnętrznym bardzo energicznie krzątają się koło eksportu — już w najbliższym czasie zostaną od nas wywiezione zagranicę pokaźne ilości płodów rolnych, iż spowodują one świeży i znaczny dopływ walut obcych do kraju.

Widzimy więc, że nietylko żadnych powodów do pogorszenia niema, lecz że wręcz przeciwnie należy uważać kryzys jako przebyty i oczekiwać powrotu złotego do poprzedniego jego parytetu.

Z przebiegu jednak ubiegłego tygodnia nasuwają się poważne i niezbyt miłe refleksje.

Trzeba powiedzieć to jasno i otwarcie: Łódź nie zdała swojego egzaminu. Łódź okazała wyraźnie, że ma nietylko bardzo słabe nerwy, lecz,że co gorsza nie posiada nawet niejednokrotnie teraźniejszego instynktu samozachowawczego! Kształtowanie się kursów dawnych jest niewąpliwie bardzo zależne od polityki finansowej banku emisyjnego, conajmniej jednakże taki sam wpływ wywiera nastrój i wola opinji społecznej!

Toć jasnem jest: upadek złotego byłby dla Łodzi przemysłowej i handlowej zupełną katastrofą. Niechaj ci, którzy już spodziewali się powrotu inflacyjnego i zysków, pozbędą się jaknajprędzej swoich złudzeń! Historja się nie powtarza!

W okresie inflacji markowej były możliwe tak wielkie zyski poszczególnych jednostek li tylko dlatego, że ogół nie orjentował się w całości zjawisk gospodarczych.

Dziś wszyscy nauczeni gorzkim doświadczeniem niedawnej przeszłości — **wszyscy bez wyjątku znają się doskonale na mechaniźmie robienia „interesów inflacyjnych“.**

Nikt nie chciałby zostać ofiarą kilku spekulantów — i dlatego utrzymanie koła zamachowego przemysłu i handlu łódzkiego byłoby nieuniknionem.

Jest więc wprost rzeczą niezrozumiałą, że nie zjawił się w Łodzi odruch samozachowawczy — odruch, któryby ludziom powiedział: **„my tego nie chcemy, więc tego nie będzie!“.**

Jak silnie odruchy takie wpłynąć mogą na kształtowanie się sytuacji finansowej kraju — przykładem najlepszym Francja.

Byliśmy świadkami, gdy w Paryżu w okresie najsilniejszego spadku franka **nikt nie chciał przyjmować w sklepach franków ani dolarów! I to powstrzymało spadek franka!**

To nie sa bajki: tak było zawsze i tak jest do dziś dnia we Francji — ogół jest przywiązany do swojej waluty krajowej, nie zna innej, zmiany kursu ignoruje i trzeba, by zmiany te były już bardzo znaczne i pokaźne, ażeby mogły one wpłynąć na zmiany cen towarów!

Czy to jest tylko patrjotyzm? Nie, to jest zdrowy instynkt samozachowawczy zdrowego społeczeństwa i zdrowego organizmu gospodarczego.

A organizm gospodarczy Łodzi jest zatruty miazmatami spekulacji tak dalece, że Łódź przestała swój własny interes rozumieć!

Trzeba to było jasno i wyraźnie raz przecie powiedzieć! **rn.**

Walka o dessous i pończoszki.

Stoczył ją kupiec częstochowski z wesołą warszawianką,

która w tajemniczy sposób zniknęła z gabinetu restauracyjnego.

Warszawa, 8 sierpnia.

Sława warszawianek szeroko znana jest w kraju i w świecie. Słyszał o niej wiele także kupiec z Częstochowy Izydor Rozen — wdowiec od kilku lat.

Wzdychał też pan Rozen do wyśnionej warszawianki i marzył o chwili, kiedy będzie mógł „zabawić“ się w stolicy.

Sposobność zdarzyła się dość szybko.

Pewnego dnia do pana Rozena przyszła swatka i zaproponowała mu małżeństwo z młodziutką szesnastoletnią panną. Serce pana Rozena zabiło.

— Owszem, ożenię się — rzekł bez namysłu — ale muszę jechać do Warszawy po prezent.

I pojechał. Już w pociągu jednak zapomniał o swatce i małżeństwie i żył myślą flirtu z uroczą warszawianką.

Po przybyciu do stolicy kupiec z gorączkowym pośpiechem załatwił sprawunki — i obwieszony paczkami poszedł „na polowanie“.

Wkrótce wpadła mu w oko szykowna dziewczynka. Szedł za nią przez kilka ulic, aż wreszcie na Marszałkowskiej rozpoczął rozmowę.

Panienka nie była ze skały. Pozwoliła się zaprosić na kolację.

Po kilku minutach siedzieli w zacisznym gabinecie restauracyjnym.

Na stole pojawiły się pierwszorzędne wina zagraniczne i smakołyki.

Po godzinie pan Rozen „był gotów“. Pełen zachwytu dla swej towarzyszki zaczął jej oddawać prezenty przeznaczone dla narzeczonej.

Po chwili na nóżkach warszawianki znalazło się kilka par jedwabnych pończoszek, wciągniętych jedna na drugą.

Pod spódniczką zniknęły koronkowe „dessous“ i „combinaison“.

Wreszcie, gdy kupiec pozbył się wszystkiego — panna znikła.

Pan Rozen w gabinecie spał do rana. Po przebudzeniu się złapaał się za głowę

— Niech djabli wezmą warszawianki! — krzyknął i poszedł szukać straconych podarunków.

Po kilku godzinach spotkał nadobną towarzyszkę. Zaprosił ją do bramy i jął ściągać z niej pończoszki i dessous.

Dama narobiła alarmu. Chwyciła kupca za brodę i targnęła nią mocno.

Po chwili zebrał się wielki tłum gapiów — sprowadzono policjanta, który damę aresztował. Jest to niejaka Róża Goldfarb.

Pończoszki odebrano. Kupiec odjechał do Częstochowy.

Fala strejkowa w Chinach.

Stosunki chinsko-angielskie pogarszają się.

Londyn, 8 sierpnia.

„Daily Telegraph“ donosi o rozpoczęciu masowego strejku robotników chińskich w następstwie postanowień, powziętych w Kantonie. Według wyjaśnień ze strony angielskiego poselstwa i brytyjskich oficerów, nie jest to strejk dobrowolny, gdyż chińczycy zmuszani są terorem do porzucania pracy.

W Szanghaju sytuacja niezmieniona. Szereg symptomów w tem mieście wskazuje, że robotniczy ruch chiński traci charakter polityczny i w coraz większym stopniu przybiera charakter gospodarczy. Na pierwszy plan wysuwane są teraz żądania natury finansowej.

Pekin, 8 sierpnia.

Poselstwo angielskie zwróciło się z notą do rządu chińskiego w sprawie ostatnich wypadków w Nankinie.

Nota czyni odpowiedzialnym rząd chiński za ostatnie wypadki w tem mieście i żąda odszkodwania za poranienie przez chińczyków obywatela angielskiego Clarka.

Londyn, 8 sierpnia.

W poselstwie angielskiem w Pekinie zastrejkowało 60 służących chińczyków. Niektórzy z nich pracowali w poselstwie od lat dwudziestu. Jest to bardzo charakterystyczny objaw dla stosunków angielsko-chińskich na Dalekim Wschodzie, których powierzchnia jest względnie spokojna, a wewnątrz panuje ferment.

Ex-kaiser Wilhelm

zaczyna znów gadać, oczywiście głupstwa.

Jego brutalny i nietaktowny apel do opinji amerykańskiej wzburzył yankesów.

W Niemczech nie ustaje walka przeciwko traktatowi wersalskiemu.

W prasie, na zgromadzeniach, w notach dyplomatycznych, wszędzie i zawsze usiłują wmówić Niemcy w świat, że traktat wersalski jest rzeczą nierealną, jest nie do utrzymania i jest zbrodnią, popełnioną na narodzie niemieckim.

Któż z wybitnych niemieckich mężów stanu nie przemawiał i nie pisał na ten temat?

Ostatnio odezwał się w tej sprawie ekskaiser Wilhelm, odezwał się na swój sposób brutalnie i nietaktownie, czem wzburzył przeciwko sobie opinję amerykańską, pod której adresem właśnie skierował swoje uwagi o traktacie wersalskim.

Odezwanie się Wilhelma ma formę listu, pisanego „prywatnie“ do pewnej damy amerykańskiej, która list natychmiast ogłosiła w kilku najpoczytniejszych pismach amerykańskich. Bije z listu tego prawdziwie staropruska buta. Czytamy tam między innemi:

„Przekonanie opinji amerykańskiej, że obowiązkiem Stanów Zjednoczonych było wziąć udział w wojnie światowej, aby dynastję Hohenzollernów zdetronizować, jest absurdem i czemś nienormalnem. Kto upoważnił Amerykę, kongres amerykański i prezydenta do wypowiedzenia wojny zaprzyjaźnionemu państwu, by na tej drodze narzucić mu nową formę rządu? I to taką formę, która jest sprzeczną z duchem narodu niemieckiego. Kto dał amerykanom prawo do wypędzenia dynastji, która od 500-tu lat rządziła narodem? Ameryka z podobnemi zapatrywaniami na tę sprawę nadaje się do zbadania przez komisję rzeczoznawców psychjatrycznych.

Coby się stało, gdyby Hohenzollernowie wypowiedzieli wojnę Ameryce, aby rozbić Stany Zjednoczone i narzucić im cesarza? Byłby to taki sam absurd, jak ten, który popełniono z Niemcami“.

Następnie ekskaiser przypomina nieznane dotychczas zasługi, jakie rzekomo Hohenzollernowie położyli na rzecz niepodległości Stanów Zjednoczonych za czasów Waszyngtona. „I za to zapłaciła nam Ameryka pokojem wersalskim, który jest skandalem“.

Zdetronizowany kaiser kończy list swój apelem, wzywając naród amerykański, aby w imię honoru i obowiązku moralnego ogłosił nieważność traktatu wersalskiego.

List ten naturalnie wywołał swoje wrażenie, ale nie takie, o jakiem marzył ekskaiser. Opinja amerykańska przyjęła go z oburzeniem,

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ **10** PONIEDZIAŁEK	Dziś: Wawrzyńca Jutro: Zuzanny Wschód słońca o g. 3.20 Zachód o g. 7.00 Wsch. księżyca o g. 2.14 Zachód o g. 11.53 Długość dnia 15.29 Ubyło dnia g. 1.09

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara kształtował się w dalszym ciągu moc- no. W godzinach popołudniowych o- siągnął kurs ponad 6.00.

4 tys. zł. miesięcznie pobiera kurator masy upadłościowej.

Tow. Kredytowe żąda zreduko- wania tej pensji.

Łódzki sąd okręgowy mianując adwokata Więckowskiego kuratorem właścicieli listów zastawnych towarzystwa kredytowego łódzkiego przyznał mu wynagrodzenie w wysokości 4 tys. złotych miesięcznie.

Ponieważ cały etat zredukowanego biura towarzystwa kredytowego nie dosięga sumy jaką ma pobierać nowomianowany kurator, dyrekcja towarzystwa kredytowego założyła apelację od decyzji sądu okręgowego do sądu apelacyjnego w Warszawie. b

Ile kosztuje telegram do Gdańska?

Od sierpnia rb. w komunikacji z Gdańskiem opłata telegraficzna od wyrazu wynosi 10 centim. Najmniejsza jednak opłata musi wynosić 100 centim. Centimy złote pobiera się w tej samej wysokości w groszach polskich. b

Po powodzi w Ozorkowie

Poszkodowani zwrócą się do rządu o pomoc.

Woda która zalała okolice Ozorkowa spłynęły już zostawiając jedynie olbrzymie kałuże.

Straty wyrządzone powodzią sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Poszkodowani mają się zwrócić do rządu z prośbą o pomoc materjalną. b.

Wielka kradzież brylantów

Nieznani sprawcy okradli magazyn jubilerski D. Peszesa.

W dniu wczorajszym dokonano śmiałej kradzieży **w sklepie jubilerskim Dawida Perzesa** przy ul. Piotrkowskiej 69. Nieznani złoczyńcy skradli z walizki umieszczonej pod kontuarem **12 pierścionków brylantowych wartości 9 tys. złotych.**

Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu schwytania bezczelnych złodziejaszków.

Za obrazę policji

zapłaci p. Rubinsztajn 100 zł. grzywny.

W swoim czasie podczas walk w cyrku jeden z widzów niejaki Rubinstein będąc w wyjątkowo dobrym humorze założył się o 20 zł. podczas jednej z walk o to, który zapaśnik zwycięży.

Walka nie doszła jednak do skutku z powodu godziny policyjnej. Zdenerwowany tem Rubinstein wykrzyknął że wszyscy są przekupieni, a nawet policja.

Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie pokoju, gdzie Rubinstein skazany został na 100 zł. grzywny. (b).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Dziś po raz ostatni świetna „Tancerka z Variete" Kadelburga. W rolach głównych pp. Morska, Szubert i Dębicz. Jutro premjera — jednej z najlepszych fars francuskich „Gdy mężowie zdradzają". Udział najlepszych sił zespołu. Reżyserja p. Dębicz.

LETNI TEATR POPULARNY W OGRÓDKU „SCALA". Dziś po cenach zniżonych do połowy wesoła komedja w 3 aktach pt. „W pułapce". Jutro i dni następnych „W pułapce". Początek o godz. 9 wieczór.

Lojalność kupiectwa wobec złotego.

Zwyżka dolara jest dziełem spekulacji z którą należy podjąć energiczną walkę.

Uchwały wczorajszego zebrania związku kupców.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie kupców i przemysłowców w związku z sytuacją jaka się wytworzyła na skutek haussy dolarowej. Referenci wskazywali, że to co się obecnie na czarnej giełdzie dzieje **jest dziełem spekulacji i jednego z państw ościennych.**

Sytuacja stała się groźną iest ona jednak przejściowa, **gdyż niema obawy by złoty polski obniżył się z pobudek ekonomicznych.**

Poszczególni kupcy uskarżali się na sytuację która się wytworzyła wskutek szalonego głodu gotówkowego. Weksle solidnych kupców **są protestowane jedynie dlatego, że kupcy ci nie mogą ich zdyskontować wskutek czego oddani są** na pastwę dyskonterów, którzy żerują w niewyszukany sposób.

W dalszym ciągu narzekano na banki które z chwilą rozpoczęcia haussy dolarowej **zamknęły swe kasy dla dyskonta narażając kupców na ruinę.**

Występowano również przeciwko przemysłowcom, **którzy podbijają ceny** swych wyrobów i oddają je uprzywilejowanym z krzywdą średnich kupców wobec czego domagano się od zarządu organizacji by przeciwko tym przemysłowcom ostro wystąpił i domagał się wypowiedzenia im kredytów w Banku Polskim. Domagano się pozatem interwencji w Banku Polskim **by prolongował weksle**, na zapłacenie których nie mają obecnie kupcy gotówki.

Żądano również zwołania międzyzwiązkowej komisji kupieckiej, któraby zastanowiła się nad ratunkiem dla ginącego kupiectwa, gdyż skonstantowano, że cały szereg dobrych firm dopuścił swe weksle do protestu **nie mogąc otrzymać gotówki w bankach.**

W końcu po dłuższych naradach przyjęto następujące rezolucje:

Biorąc pod uwagę że wskutek sztucznego i zbrodniczego śrubowania wartości dolara rujnuje się zarówno kraj jak i kupiectwo, zebranie wzywa zarząd do podjęcia kroków w celu wpłynięcia uspakajająco na obecną sytuację.

Zebrani postanawiają wstrzymać się od zakupu towarów o ile przemysłowcy i sfery kupieckie będą domagać się gotówki za swe wyroby zaś tranzakcje dokonywane będą tylko według kursu urzędowego.

Biorąc pod uwagę że sprawa dyskonta stoi w Łodzi na bardzo niskim poziomie oraz że kupiectwo średnie i mniejsze nic nie może zdziałać ze swemi portfelami, zebranie wzywa zarząd do zjednoczenia się z Bankiem Dyskontowym przy ulicy Piotrkowskiej 43. b.

Wiadomości sportowe.

Zawody towarzyskie.

ŁKS. — ŁTSG. 3:2 (1:1).

Do gry przystępuje ŁKS. bez Trzmiela Ałaszewskiego i Durki, — przeciwnik w pełnym składzie.

Gra początkowo równa, później toczy się z lekką przewagą ŁKS-u.

Bramki zyskują dla ŁKS-u Janczyk, Muller i Radomski, dla ŁT.S.G.: Fiszer i Herbtreich.

Wyróżniła się lewa strona zwycięzcy oraz obrona — z ŁTSG. — pomoc.

Sędziował p. Fidler.

ŁKS. II (komb.) — SOKÓŁ (Zgierz). 4:1 (2:1).

Zawody powyższe zakończyły się zasłużonym zwycięstwem ŁKS. II.

Mecz prowadzony w b. szybkim tempie przy wielu fascynujących momentach.

W pierwszej połowie uwidacznia się lekka przewaga ŁKS-u po przerwie gra równą.

Barmki dla ŁKS. zyskali Mikołajczyk 3 i Korcelli dla Sokoła pada jedyna bramka z karnego.

Publiczności jak na Zgierz b. dużo.

Sędzia p. Dancygier b. dobry.

Zawody o puhar klasy B.

G. M. S. — Szturm 9:1 (1:1). W 1 połow. gra równa miejscami przewaga „Grona", który jedyną bramkę do przerwy uzyskuje z karnego. W drugiej połowie obraz gry zupełnie się zmienia, G. M. S. mając przygniatającą przewagę nad przeciwnikiem strzela do końca 8 bramek. Do tak wysokiej klęski Szturmu przyczynił się w niemałej mierze ich bramkarz, który zupełnie górnych piłek nie trzyma. Wyróżnił się w G. M. S-ie pr. łącznik. Sędzia p. Kowalczyk.

Zawody o puhar klasy C.

POGOŃ — BAR-KOCHBA 4:0 (1:0).

Bar-Kochba, jak zwykle z przerwą — Pogoń w pełnym składzie.

Gra naogół zajmująca, toczy się z lekką przewagą Pogoni, która do przerwy zyskuje jedyną bramkę z karnego.

Po przerwie zwycięża energicznie atakuje swego przeciwnika, który zdobywa dalsze trzy bramki.

Sędzia p. Wardaszkiewicz.

Mecze krajowe.

VIENNA (Wiedeń) — POGOŃ 3:0 (2:0). Lwów, 9 sierpnia.

Do zawodów rewanżowych wystąpiła Pogoń z rezerwą, bez Goerlitza, którego zastąpił Czermański, oraz bez Hankego i Garbienia. W pierwszej połowie znaczna przewaga wiedeńczyków, czego dowodem dwie bramki uzyskane przez Uridila i Gschweidla. Po przerwie natomiast gdy Słonecki i Bacz wskutek kontuzji zmuszeni byli opuścić boisko, Vienna zadowoliła się wykazaniem swych umiejętności piłkarskich. W Pogoni slaby bramkarz Czermański, który zawinił pierwsze dwie bramki. Rogów 14:8 dla gości. Publiczności 2 tysiące osób.

WIDZEW (Łódź) — RUCH 2:1 (2:1). Warszawa, 9 sierpnia.

W dniu dzisiejszym RKS. Ruch gościł u siebie robotniczą drużynę łódzką Widzew, ulegając jej w nieznacznym stosunku 2:1 Drużyna łódzka odznaczyła się zgraniem. Publiczności 2000.

TURNIEJ PIŁKARSKI W WARSZAWIE. Warszawa, 9 sierpnia.

W drugim dniu turnieju „Korona" osiągnęła w spotkaniu z Makabią nierozstrzygniętą 0:0. Korona w osłabionym składzie mimo ambitnej gry nie mogła pokonać dobrze dysponowaną jedenastkę Makabi. Drugie spotkanie, między Legją a Warszawianką zakończyło się zwycięstwem Legji w stosunku 3:2 (3:1) Warszawianka przystępuje do gry z 6-cioma rezerwowymi z bramkarzem Domańskim w napadzie. W pierwszej połowie Legja przeważa uzyskując trzy gole ze strzałów Żmudy (2) i Łańki (1). Dla Warszawianki punkty zdobywa Luksemburg i Domański. Gra przez cały czas żywa i interesująca. Sędzia p. Jadielski.

Echa krwawej strzelaniny na ulicach Warszawy.

Bandyci komunistyczni staną 19 b. m. przed sądem doraźnym.

Wywiad z prokuratorem Michałowskim.

W związku ze sprawą Hibnera, Rutkowskiego iKniewskiego, którzy za napad uliczny mieli być w tych dniach sądzeni przez sąd doraźny współpracownik jednego z pism warszawskich zwrócił się do prok. Michałowskiego z prośbą o wywiad.

Zwłoka, powiedział p. prokurator, spowodowana jest wyłącznie stanem zdrowia oskarżonych. Podczas strzelaniny, która tyle ofiar pociągnęła za sobą, Kniewski otrzymał 13 ran w jelita i w dwuch miejscach ma przestrzelony pęcherz. Rutkowski ranny jest w prawą rękę, a w prawej nodze uszkodzony ma węzeł nerwowy. Znajdują się oni obaj w szpitalu, stan zdrowia ich jest zadawalniający — i tylko ze względu na rekonwalescencje tych dwuch podsądnych, termin rozprawy ustalono na 19 sierpnia. Staną oni przed sądem doraźnym.

— Muszę tu zaznaczyć — dodał p. prokurator — że dotychczasowa procedura odbyła się nadzwyczaj szybko. Zajścia miały miejsce 17 lipca. Cały materjał śledczy otrzymał sekretarjat sądów doraźnych dnia 24 lipca. W ciągu czterech pierwszych dni zbadano 3 osoby poddano oględzinom lekarskim 15 rannych i przeprowadzono sekcję dwuch trupów.

Z oświadczenia niniejszego widzimy, że nasze władze sądowe i policyjne wykazały w tej sprawie ogromną energię, a przeprowadzenie olbrzymiego śledztwa w ciągu czterech dni jest zaprawdę rekordem szybkości.

Dnia 19 b. m. oskarżeni staną przed sądem. Jak widzimy więc, zaniepokojenie opinji publicznej rzekomym odkładaniem tej sprawy jest zupełnie nieuzasadnione.

Odłożenie terminu na parę tygodni spowodowane było wyłącznie pobudka mi natury humanitarnej, prokuratura nasza bowiem chciała, by podsądni jak to zwykle bywa w państwach europejskich, postawieni byli przed trybunałem w zadawalniającym stanie zdrowia.

W danym wypadku kompetentnym był jedynie lekarz sądowy, który po zbadaniu zbrodniarzy orzekł, że dzień 19 sierpnia uważa za wskazany.

Między sąsiadami.

Zamieszkały przy ulicy Suwalskiej 22 Władysław Bilecki zawiadomił policję, że lokator tegoż domu Aleksander Chorosiewicz pobił dotkliwie jego żonę, której lekarz pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

CRACOVIA — HAKOAH (Graz) 1:0 (1:0). Kraków, 9 sierpnia.

Gra bardzo interesująca o żywym tempie przynosi Cracovji już w 10 min. jedyną bramkę dnia strzeloną przez Ciszewskiego. Przez cały czas zawodów przewaga gospodarzy, którzy wskutek niedyspozycji strzałowej w napadzie ze dowolić się musieli nikłym zwycięstwem. Publiczności mało.

SLAVIA (Koszyce) — WISŁA 1:0 (1:0). Kraków, 9 sierpnia.

Przebieg gry mało interesujący ze względu na ospałe tempo. Inicjatywa przez cały czas gry spoczywa u Węgrów, którzy pokazali ładną grę kombinacyjną. Wisła grała naogół słabo. Sędzia p. Neiger.

TOREKVES W POZNANIU. Poznań, 9 sierpnia.

W dniu wczorajszym grali goście węgierscy z II-gą drużyną Warty. Był to benefis trenera. p. Biro, przeto na jego życzenie Torekves zmierzył się z rezerwą zwyciężającą ją w stosunku 4:0 (2:0). Drugiego dnia przeciwnikiem Węgrów był pierwszy zespół Warty, który odniósł zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:1). Bramki uzyskali dla Warty Staliński głową i decydującą Kosicki z karnego. Sędzia p. Baran.

Dziś i dni następnych! **CASINO** Dziś i dni następnych!

I.

CZAR SCENY

Tragedja lekkomyślnej gwiazdy teatralnej. 7 barwnych aktów z za kulis teatru. W roli głównej urocza artystka „Paramount Pictures" **BEBE DANIELS.**

II.

Daisy and Bert Texas.

w nowych tańcach ekscentrycznych.

III.

Marek Windheim.

ulubieniec publiczności łódzkiej w nowym repertuarze.

Początek przedstawień o godz. 5-tej.

Ceny miejsc od 1 zł.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. M. SZYMKIEWICZA.

Reduta

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

SYMFONJA LUDZKOSCI

Współczesny monumentalny film Polski p. t.

SMIERC ZA ZYCIE

W rolach czołowych **Wanda Siemaszkowa, Stefan Jaracz** oraz inni wybitni artyści **scen polskich.**

Ceny miejsc od zł. 1. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści filmu **Początek o g. 4 p. p. ost. 10 w.**

Wszystkie Kobiety AMERYKI

rozkochane są w najpiękniejszym artyście świata

RAMON NOVARRO

— obecnie —

KOLEJ NA ŁODZIANKI.

Przyjdźcie, spójrzcie, a pokochacie tego naprawdę boskiego artystę, który ukazuje się codziennie w dramacie zakazanej miłości p. t.

A IMIĘ JEJ — KOBIETA.

Nadto: wspaniała komedja w 5-ciu aktach

SZKOŁA FLIRTU.

LUNA

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

---

Dr.

Łagunowski

Gdańska 42. **Choroby skórne i weneryczne** Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5—8

Dr.

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7. **Nawrot № 7.** Telefon 28-07.

Ogłoszenie Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHSa

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE

ART. MALARZA

MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych. Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedyńczo. Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

Kocioł (Lancashire) nowy,

7872 3

100 m2 pow. ogrz. na dobrych warunkach zaraz **do sprzedania.**

Of. pod „Lancashire" do adm „Ilustr. Republiki"

Ogłoszenia drobne

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 14

Przybłąkał się pies „Doberman" Prawy właściciel może odebrać Lutomierska 75. 800

Przybłąkał się duży pies wyżeł Włodzimierska 40 Rosiak Koziny. 798

Zagubione dokumenty

Zgubiony został dowód osobisty, wydany w Łodzi na nazwisko B. G. Rosenberg vel Rosenblum, zam. przy ul. Pomorskiej 4. 8014-

---

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.